

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
traficie Saffra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w „Kramie”
T. S. L.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Sytuacja wyborcza.

Podobnie, jak we wszystkich miastach i okręgach sytuacja u nas wyborcza co do wyboru posła w powiecie nie wyjaśniona wcale.

Jeszcze we czwartek 12 b. m. odbyły się równocześnie trzy pierwsze wiece wyborców w Sanoku, a mianowicie w Radzie powiatowej, w Narodnym Domu i w sali Proświty, lecz mimo tego ani ze strony polskiej, ani ruskiej co do kandydatów nie pewnego i pozytywnego powiedzieć nie można. Moskalofile akklamowali dotychczasowego posła radcę Kuryłowicza kandydatem i zobowiązali się kandydaturę jego wszelkimi siłami popierać, na zastępcę zaś przeznaczili ks. Czajkowskiego z Tarnawy, tymczasem słysząc, że górale-ludowcy z Wisłoka bardzo energicznie popierać będą tamtejszego włościanina Iwana Szlachtę i robią zwolennikom b. posła Kuryłowicza nie lada dywersję.

Ukraińcy otoczyli się aureolą tajemniczości, choć tu i ówdzie dzienniki lwowskie wymieniają p. Romana Zało-

zieckiego profesora politechniki ze Lwowa jako poważnego kandydata ukraińskiego na okręg wiejski z sanockiego.

Po stronie polskiej mamy prócz wielu kinematograficznych pretendentów, aż pięciu kandydatów, a są między nimi i tacy, co zgłosili swoje kandydatury, jak b. poseł Fidler i poseł na sejm p. T. Wrześniowski i tacy, którzy gorąco pragną zostać wybrani, jak hr. Jan Potocki z Rymanowa, za którym zbiera ktoś podpisy u włościan z okolicy i p. Rodkiewicz z Bukowska, który na zwołanych przez siebie w Bukowsku wieczach uzyskał przyrzeczenie postanowienia swej kandydatury, i wkońcu taki kandydat, który dotąd cicho siedzi, a którego cały ogół dobrze myślących obywateli życzy sobie mieć posłem t. j. profesor Adam Pytel. Czytaliśmy również w „Czasie”, że i p. Biberstein-Starowiejski ma zamiar kandydować jako reprezentant Prawicy narodowej.

Najbliższy wiec powiatu sanockiego, który ma być zwołany na wtorek 25. b. m. w Sanoku, wykaże bliższe szczegóły co do mniej lub więcej uzasadnionych kwalifikacji owych pp.

kandydatów i wskaże sposoby, jak zjednoczyć akcję wyborczą, dziś możemy tylko zaznaczyć bardzo wielkie zdziwienie, że b. poseł p. Fidler zapominał widocznie, komu ma do zawdzięczenia swój wybór z przed czterech lat, jeżeli obecnie mógł zgłosić swoją kandydaturę i jeżeli się spodziewa, że znajdzie poparcie tak u Komitetu wszechpolskiego, jak i u swoich wyborców, zwłaszcza wobec ostatnich przykrych zajęć z koncesjami szynkarskimi i dyskredytu, jakiego doznał po procesie tarnobrzeskim.

Przypominamy mu, że wszedł do parlamentu w r. 1907. tylko dlatego, że była to era i moda, gdzie ludowym kandydatom ustępstwa robiono, obecnie ogół wyborców pragnie mieć takiego posła, któryby swoją wyższością umysłową i inteligencją, wymowną swadą, talentem, charakterem i gorliwością, w czynie dał rękojmię, że będzie nie tylko lud godnie reprezentował, ale że i coś dla tego ludu zrobi. Lud zaś nasz i ogół wyborców za takiego kandydata p. Bartłomieja Fidlera nie uważa wcale, to też spełniłby on prawdziwie uczciwy, obywatelski uczynek, gdyby obecnie nie dając posłuchu podszeptom

Wilhelmina Zaleska.

Słońca! słońca!

(Dokończenie).

Samolubstwo, zmysłowość, materyalne rachuby ze strony mężczyzny, a bierność, bezmyślność, często także rachuby kobiety stworzyły tyle nieszczęść i tragedii rodzinnych, na których Ibsen osnuł swoje Upiory jakby ostrzeżenie dla tych, coby dzieciom losy Oswalda przekazać mogli. A ostrzeżenie to wielkim — jak dzwon głosem woła do kobiety: Słońca! Matko daj mi słońce!

A jeśli już zaszła omyłka i dzieci wątłe jakąś chorobą dziedziczną obciążone na świat przychodzą — znowu w zdrowej i dzielnej matce nadzieja ocalenia. Zdrowy jej pokarm, gdy dziecko sama karmi, gdy mu stworzy higieniczne warunki w mieszkaniu, żywieniu, pracy i zabawie, usuwa alkohol, tytoń i wszelkie szkodliwe wpływy w razie choroby, ratuje je naturalnymi sposobami leczenia (słońce, woda, powietrze, zioła lecznicze) — bo ona

tylko w domu to wprowadzić i utrzymać zdoła — uratować może dziecko od śmierci i stworzyć mu nawet znośne życie. To jest jedyna droga, jedyny sposób, jaki zostaje rodzicom, gdy z własnej, czy nie z własnej winy błąd zemścił się dziedzicznie na dziecku. I w tem tkwi doniosłość i konieczność rozumnego, dobrego wychowania — by podnieść i rozwinąć, co człowiek dobrego oddziedziczył, a poprawić i możliwie zmniejszyć złe i zgubne. Bo jak atawizm jest często przekleństwem rodzin — jest i błogosławieństwem, gdy zdrowie, zdolności, dobrą, odporną naturę nowemu pokoleniu przekazuje. A wtedy to nowe pokolenie z czcią i miłością skłania głowę przed pamięcią rodziców, co stworzyli mu słoneczny poranek życia, co wyposażyli je skarbami zdrowia, dzielnością i pogodą umysłu.

To słońce z domu rodzinnego ozłoci im blaskami drogę życia, a wizerunek Matki i w sercu, im i w oczach zostanie jako najpiękniejszy obraz do końca życia, jak to trafnie autor w przytoczonym tu obok wierszu opisał.

W oczach matki.

Na matki łonie stoi dziecina,
Pieści się, bawi, w górę się wspina
Nóżkami,

Rzuca się, skacze pieszczoszek mały,
Aż oczy matki szczęściem się śmiały
I łzami.

Wtem — w swej radości chłopię wstrzymane
Spojrzało nagle — i zadumane,

W jej oczach,
Przez łez brylanty widzi w źrenicy
Obraz swej główki, — jakby w krynicy
Przeźroczach.

Klasnęło w rączki, skoczy jak fryga,
A obraz w oku drży, błyska, miga
Do słońca,

Więc patrzy znowu, patrzy zdziwione
W cudne zjawisko — lżą skryształone
Bez końca.

— — — — —

Chociaż weselsze, — o! moje dziecko,
Obrazy szczęścia — dać kiedyś życie
I lata,

Toć najpiękniejszy, kiedy się śmiała
W źrenicach matki — twa buzia mała,
Pyzata!
Lud. Glatman.

M. Stefański

Sanok
poleca:

Bieliznę męską, kapelusze, czapki, obuwie,
galanterie, krawaty, pończochy, rękawiczki,
perfumerye, kufry i necesery.

swoich protektorów, z kandydatury zrezygnował i nie narażał z wielką szkoda dla sprawy narodowej innego poważnego i bardzo pożytecznego kandydata na rozbiście głosów, z czego tylko nasi wrogowie skorzystaliby mogli.

Stronie polskiej bowiem, jak z tego zestawienia widać, grozi nie tylko rozbiście głosów, ale przeprowadzenie wyboru dwóch Rusinów, tak z większości, jak z mniejszości, a choć Rusini nie dążą do tego przebojem, to jednak potrafiliby oni fortelnie wyzyskać sytuację i niechybnie skorzystaliby z nadarzającej się sposobności uzyskania obu mandatów. I może się stać rzecz wielce niemiła i nielada niespodzianka tak dla sfer rządowych, jak i dla naszych działaczy demokratycznych, że z urny wyborczej jako kandydat większości wyjdzie jeden Rusin, a przy drugim wyborze jako kandydat mniejszości wyjdzie także Rusin, jako to zwyczajnie bywa, że z kłótni dwóch, trzeci korzysta.

Ruch ludności w cyfrach powiatu sanockiego od r. 1905 — 1910.

Starszy fizyk sanocki Dr. Jacek Jabłoński opracował w dal. ciągu nader cenne statystyczne zestawienie ludności całego powiatu sanockiego w cyfrach z ostatnich lat sześciu pod względem urodzeń i śmiertelności.

Cała ludność powiatu sanockiego wynosi 105.824 dusz, statystyka zaś zaślubin i urodzin z ostatnich sześciu lat przedstawia się w następujący sposób:

Rok	Zaślubin	Urodzin	Nieślubnych	Martwo urodzonych	Przy pomocy położnej
1905.	712	4115	383	58	1126
1906.	680	4287	415	53	1168
1907.	658	4310	327	62	1172
1908.	745	4328	364	50	1305
1909.	615	4405	334	59	1240
1910.	653	3910	260	56	1136

Śmiertelność według wieku zmarłych w ostatnich sześciu latach była następująca:

Rok	w 1 miesiącu umarło	w 1 roku umarło	do lat 5.	od 5 do 15.	od 15 do 30.	od 30 do 50.	od 50 do 70.	wyżej 70 lat umarło
1905.	274	740	1204	191	176	247	440	305
1906.	270	650	1029	161	137	193	406	271
1907.	263	634	1055	138	135	208	489	300
1908.	276	637	1159	215	145	249	424	297
1909.	271	768	2363	251	134	238	446	325
1910.	242	668	1162	220	118	229	397	334

Procent śmiertelności do lat 5., jak widać z tego zestawienia, przewyższa prawie w dwójnasób procent wszystkich innych lat i społeczeństwo w tym kierunku powinno ogromnie dążyć, aby ten wielki kapitał dobra publicznego, jakim jest człowiek w pierwszym zaraniu życia, podtrzymać, gdy bowiem dziecko dojdzie do lat 7, to już walka z wrogami zagrażającymi życiu daleko łatwiejsza.

A teraz, jeżeli się przypatrzymy śmiertelności całej ludności powiatu z ostatnich lat sześciu wedle rozmaitych przyczyn śmierci, to będziemy mieli obraz następujący:

Rok	ogólna ilość śmierci	wrodzona osłabienia	suchoty	zapalenie płuc	dyfterya	koklusz	ospa	odra
1905.	2563	84	290	431	117	160	—	59
1906.	2196	49	260	322	107	226	—	13
1907.	2318	48	231	413	69	210	—	22
1908.	2489	55	241	404	175	137	—	49
1909.	2757	43	232	421	158	176	—	43
1910.	2460	26	203	388	87	226	—	134

Rok	plonica	dur plamisty	dur brzuszny	czarwonka	nieżyt jelit i dziąsł	chłera	gorączka pociągowa	chłoby przybrane	inne choroby
1905.	147	4	41	4	26	—	3	9	16
1906.	79	—	29	3	22	1	2	4	—
1907.	70	—	43	8	18	—	2	2	—
1908.	277	—	31	4	13	—	4	2	—
1909.	446	—	27	—	27	—	2	—	—
1910.	248	—	35	—	16	—	—	1	—

Rok	Chłoby nabyte od zwierząt	Apopleksja	Wady serca	Nowotwory	Inne przyczyny śmierci	Przypadek uszodzenia	Samobójstwa	Mord
1905.	4	30	25	23	1071	17	2	—
1906.	4	31	26	31	960	22	3	2
1907.	1	21	15	25	1171	22	1	—
1908.	1	33	31	23	979	23	4	2
1909.	1	15	32	31	1064	28	8	3
1910.	2	25	24	26	991	21	7	—

Statystyka wykazuje, że stosunki sanacyjne w powiecie są pomyślne. Jako dowód czarwonka, która w ostatnich 2 latach nie pokazała się w powiecie. Plonica, jak w całej Europie, tak i w kraju, i w naszym powiecie szerzyła się ogromnie w r. 1909. — obecnie spada. Dur plamisty prawie nie ma, a dur brzuszny występuje bardzo rzadko i to tylko w okolicy nad rzekami, — jak u nas: Besko, Jaćmierz, Posada jaćmierska, zresztą sporadycznie. Największy procent śmiertelności przedstawiają choroby organów oddechowych. Suchoty i zapalenia płuc, tych chorób procenta trzymają się stale. Walka więc z gruźlicą musi być systematycznie prowadzona przez oświatę i uświadomienie ludności. Zresztą statystyka nie wykazuje nic szczególnego — chyba że procent samobójstw zwiększa się ustawicznie, jako bardzo smutny objaw ducha czasu i zepsucia moralnego.

Ostateczne zestawienie urodzin i śmierci z lat sześciu w powiecie, dające obraz nadwyżki na korzyść urodzin, przedstawia się, jak następuje:

Rok	Urodzin	Śmierci	Na korzyść urodzin plus
1905.	4115	2563	1552
1906.	4287	2196	2091
1907.	4310	2318	1992
1908.	4328	2489	1838
1909.	4405	2757	1648
1910.	3910	2460	1450

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

KRONIKA.

Solenna procesja resurekcyjna naokoło kościoła paraf odbyła się w Wielką sobotę przy bardzo licznym współudziale tłumów ludności i w asystencji naczelników władz cywilnych i wojskowych. Ciszę budzącą się ze snu zimowego natury przerywały wśród pogodnego wieczoru uroczyste grania dzwonów i poważny hymn ludu: „Wesoły nam dziś dzień nastał!“

Dziwnie jednak prozaicznie odbijał ten uroczysty rozśpiewany i rozmodlony tłum od tła obszarzanego ogrodzenia i pochyłonych sztachetów naokoło kościoła, które chyłąc się ku upadkowi szczerzą poszarpane zęby do parafian, jakby cynicznie wyśmiać chciały ich „zbytnią gorliwość“ o zewnętrzny wygląd Domu Bożego.

A może wkońcu, gdy to poszarpane ogrodzenie położy się u stóp wkraczającego w świątynię Pańską biskupa, który w czerwcu zjechać ma do Sanoka na wizytę kanoniczną, może wzruszą się złodowaciałe dotąd serca obojętnych na tę sprawę parafian sanockich i kościół doczeka się nareszcie porządnego, żelaznych sztachetów i należącego podmurowania od strony ulicy. Wielki czas, aby o tak ważnej sprawie pomyśleć i w czyn ją wprowadzić!

Wiadomości osobiste. P. Tadeusz Gwroński starszy sekretarz namiestnictwa we Lwowie został tymczasowo przydzielony do tut. Starostwa i objął urządowanie.

Wybory do parlamentu. Przygotowania do wyborów są w pełnym toku. Lista wyborcza przedłożona będzie przez tut. Starostwo do przegłówności w sekretaryacie Magistratu od 27. b. m. do 10 maja włącznie, a termin reklamacyjny upływa z dniem 11. maja.

Jak nas dochodzą wieści na okręg miejski Sanok. Krosno, Korczyna, Dobromil, St. Sambor obok b. posła p. Wincentego Jabłońskiego, stawiać ma jako kandydat z partii moskalofilskiej Dr. Aleksander Sawiuk z Sanoka.

W okręgu miejskim Sądowa Wisznia, Rudki, Sambor partya moskalofilska na wiecu przedwyborczym postawiła i gorąco popiera kandydaturę p. Jana Wołczko Kulczyckiego z Posady olchowskiej.

We wtorek 25. b. m. odbędzie się w sali Sokoła w Sanoku wiec powiatowy przedwyborczy z sanockiego okręgu wiejskiego.

W sprawie naszych wyborów czytamy między innymi w „Nowej Reformie“, w korespondencji z Sanoka z 20. kwietnia, co następuje: „Czarakterystycznym momentem w dotychczasowej walce wyborczej jest fakt pewnego rozłamu w szerepach zresztą kadrach tutejszych zwolenników stronnictwa narodowo-demokratycznego. Jak wiadomo bowiem, ostatnio piastował mandat poselski z okręgu Sanok-Rymanów Lisko-Ustrzyki dolne Bartłomiej Fidler, wmieszany w aferę włściańskich posłów wszechpolskich w sprawie wyrabiania koncesyj szynkarskich. Fakt ten spowodował skreślenie Fidlera z listy mężów zaufania organizacji wszechpolskiej, która zwróciła się nawet do niego z żądaniem, aby o mandat nadal się nie ubiegał. Zarazem też wysunięto oficjalną kandydaturę wszechpolaka prof. Pytla, dotychczasowego zastępcy Fidlera.

Były poseł nie dał jednakże za wygraną, a postawiwszy swą kandydaturę, objeżdża okoliczne powiaty i agituje przeciw prof. Pytłowi. Z drugiej strony znów Wszechpolscy rozpoczęli otwartą walkę przeciw Fidlerowi.

Wśród szeregu dalszych kandydatów najważniejszymi są: sędzia dr. Lucyan Szafrań (ludowiec), poseł sejmowy Starowiejski (prawica narodowa), oraz Jan hr. Potocki z Rymanowa. Moskalofile stawiają kandydaturę radcy sądowego Kuryłowicza, również ukraińcy zamierzają wysunąć bliżej jeszcze nieznanego kandydata“.

Słup telegraficzny na rozstajnych ulicach 3. Maja i Kościuszki obok nowej kamienicy Weinera stoi już tak pochyłony wskutek silnego, a nierównomiernego napięcia 30 ciągnących go na wsze strony drutów, że biedaczysko rady sobie z nimi dać nie może i grozi lada chwila runięciem na głowy przechodniów, przez co spowodować może wielkie nieszczęście. W dodatku słup ten postawiony jest w tak niefortunnym miejscu, że utrudnia ogromnie komunikację. Jeżeli już stać tam na, czyby nie było wskazane, żeby w tak celnym środowisku miasta stanął silny, a ozdobny słup żelazny?

Włamanie. Z dnia 20. na 21. b. m. w nocy nieznanu sprawca dostał się z werandy wytrychem do biura urzędu pocztowego na Posadzie olchowskiej i wymógł szafkę nocną z przysrubowaną kaseta żelazną, w której znajdowały się osobiste dokumenta poczmistrza p. Drzymalka i klejnoty jego żony wartości około 100 kor. Nazajutrz rano zualazł policyant miejski porzuczoną szafkę nad brzegiem Sanu, ale bez kasety, którą złodziej odsrubował i zbiegł. Pocztowa kasa wartheimowska stojąca w tem samem biurze była nienaruszona. Pomysłowy złodziej wsiadł jeszcze w nocy do rządowej łódki przywiązanej u brzegu Sanu i popłynął z łódką i kaseta w świat daleki!

Wielkie zbiegowisko wywołał w piątek rano przed sklepem ubrań damskich obok cukierni Peszkowskiego znany z bruku sanockiego nieszkodliwy wargat Iwan Mysak, który jak wiadomo cierpiąc na obłąd na tle wyborów parlamentarnych poszukuje ciągle zgubionych pieniędzy i wybiera się w drogę do Wiednia. Dowiedziawszy się, że o-

becnie mają być nowe wybory, obalamuony przez kogoś z przechodniów, że jako poseł musi się wystroić, Mysak chciał gwałtem kijem ściągnąć wywieszoną przed sklepem elegancką damską zarzutkę, aby w niej paradować przed wyborcami. Wszelkie perswazyje tłumy ludzi i kupca nie pomogły, dopiero dosadniejsze argumenty policyanta miejskiego zdołały niedoszedłego posła przekonać i ułagodzić.

Ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się w tutejszem gimnazjum dnia 20. czerwca, egzamin pisemny z końcem maja.

Roczne ferye rozpoczną się w myśl rozporządzenia Pana Ministra oświaty z 30. marca b. r. w dniu 1. lipca i trwać będą do 31. sierpnia. Prawdopodobnie rozporządzenie to obowiązywać będzie odtąd na przyszłość stale. Co do innych feryi szkolnych świątecznych (Boże Narodzenie i Wielkanoc) nie wprowadzono żadnych zmian. Pierwsze półroczne kończyć się ma odtąd stale w dniu 31. stycznia, a drugie półroczne rozpoczynać w dniu 1. lutego, który jednak ma być wolny od nauki szkolnej.

Zmiana wyznania. Dochodzi nas wieść z bardzo kompetentnego źródła, że Polka po matce p. Stefania z Winogradzkich Sechowa żona aspiranta kolejowego w Zagórzcu zgłosiła swe przejście z wyznania łacińskiego na grecko-katolickie. U naszych niewiast polskich jest to objaw tak wyjątkowy, że go notujemy.

Wycieczkę pieszą Karpatami z Krakowa do Śniatyna (?) urządza sekcja wycieczkowa Krak. Ogniska nauczycielskiego. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Skłodziński nauczyciel w szkole im. św. Floryana w Krakowie, pl. Matejki II., najpóźniej do 5. czerwca.

Dr. Roman Adamski znany i ceniony adwokat i obywatel w Jasle umarł tamże nagle na udar serca podczas rozprawy sądowej dnia 19. b. m. w 56 roku życia. Pogrzeb przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się w piątek w Sieklówce pod Jasłem.

Państwo Stanisławostwo Augustyńscy dotknięci zostali bolesną stratą, umarła im bowiem córeczka Zosia w 2. wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4. popołudniu.

Przedstawienia w kinoteatrze. odbędą się z powodu sobotniej Wieczornicy Sokola w niedzielę i w poniedziałek t. j. 23. i 24. b. m. o zwykłych godzinach. Program bardzo interesujący, który podajemy w ogłoszeniach, zapowiada dwa wspaniałe zdjęcia z natury i bardzo wesołe farsy i humoreski.

Jeden tylko od nas apel do P. T. Publiczności. Prosiłszy w swoim czasie, aby podczas przedstawień panie zdejmowały swe olbrzymie kapelusze i z wielkiem uznaniem podnieść należy, że się do tego życzenia zastośowały. Obecnie chcielibyśmy wyrugować inny brzydki zwyczaj, który na wielkie przykrości naraża widzów. Oto wiele osób kupuje bilety na 3 miejsca, a siada na drugie lub goście nie przestrzegają swoich numerów krzesełek, wskutek czego inni widzowie mając swoje krzesła zajęte muszą stać i zasłaniając drugim widok na ekran. Przeciwnie nieporządkom dyrekcja teatru postanowiła bardzo surowo wystąpić, spodziewamy się jednak, że okaże się to zbyt tężnym, każdy bowiem z widzów pomny przysłówia: „Nie czyni drugiemu, co tobie nie miło!“ przestrzegać będzie ściśle porządku regulaminu, choćby nie teatralnego, to towarzyskiego!

Atrakcje i zabawy ludowe na Jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie, które oprócz koniecznych rozrywek dla ogółu widzających powinny spełniać zadanie czynnika kulturalnego w obec szerszych mas ludowych i robotniczych, znajdują odpowiednią organizację i opiekę obywatelską za pośrednictwem onegdaj utworzonej „Sekcji atrakcyjnej“ pod przewodnictwem radcy p. Rogdanowicza. Jak się dowiadujemy, będzie urządzone osobny dnzy bardzo urozmaicony park zabaw, a prawdopodobnie znajdzie się również scenka dla wielce sympatycznego teatru ludowego im Słowackiego.

Świat Ilustrowany. Nowy tygodnik pod powyższym tytułem wychodzi obecnie każdej

soboty we Lwowie (ul Kamienna 3.) Pismo to w nader urozmaiconej formie podaje krótkie artykułiki ze wszystkich dziedzin sztuki i wiedzy przy równoczesnych bardzo licznych i aktualnych reprodukcjach ilustracyjnych. Nie brak tam nawet migawkowego przeglądu politycznego z tygodnia, krytyki teatralnej i muzycznej, a nawet ciekawych notatek z nauk przyrodniczych, pełne zaś wdzięku i poezji ustępy belletrystyczne, jak w ostatnim nrze „Stokrotka i tarnina“ lub „Siostry“ budzą zainteresowanie czytelnika. Prenumerata wynosi kwartalnie 2 kor. 50 hal. Gorąco polecamy nowe pismo szerokiemu kołu czytelników i życzymy mu powodzenia.

Amazonka w szarawarach. Sensacją dnia dla Sanoczan było ukazanie się w sobotę rano na koniach dwóch dziarskich amazozonek z okolicy, z których jedna w szarawarach z wielką gracyą okraciła paradowała na dzielnym, białym rumaku. Tłumy żydów i ulicznej gawiedzi otoczyły je kołem, gdy przed sklepem p. Stefańskiego z konia załatwiały swoje damskie sprawunki. To rozumie! Przynajmniej jedna praktyczna i urodziwa dziewczyna pokazała — całemu światu moły, że „portki“, to ubranie sportowe zdadne na konia, czy do polowania, — ale nie do paradowania w salonie lub na ulicy.

Niezwykła przygoda na polowaniu. Kilka tygodni temu kołko nemrodów, korzystając z ponowy, urządziło sobie w pewnej miejscowości w Królestwie polskiem polowanie w lesie z nagonką. Oprócz zajęcy dozwolonym było strzelać i do sarn, ale tylko kozłów.

Myśliwi stanęli na swych stanowiskach, a niebawem ruszyła ku nim i nagonka, hałasując po lesie, by wystraszyć zwierzyne. Z pośród zielonych krzewów jałowca wychyliła się prześliczna główka sarenki-koziółka i chrapkami poczęła wietrzyć, a rzucając w koło łzawymi oczyma, spostrzegła raptowny błysk luf fuzji skierowanej ku sobie, gdyż niedaleko za drzewem stał ukryty myśliwy. Koziołek, spostrzegłszy błysk, podejrzuwając zasadzkę, rzucił się w bok, lecz i tam niespodziewanej, natrafił na czatującego pod drzewem leśnika, który również gotował się do strzału.

Koziołek, pędząc w szalonych susach, wpadł na starego gajusa i uderzył go chrapkami w twarz tak silnie, że ten upadł, trzymając w ręce nabita fuzję z odwiedzionym kurkiem, lecz padając zdążył uchwycić drugą swobodną ręką za szyję koziołka. Koziołek poczęł beczeć ze strachu, a leśnik krzyczał wniebogłosy, przyzywając pomocy.

Kilku z nagonki podażyło w stronę leśnika, a tymczasem leśnik zmagając się z koziołkiem, wywracał koziołki na mchu pod drzewem. W końcu koziołek zwyciężył i oswobodził się z uścisków leśnika, ale w czasie szamotania się owinął sobie koło szyi pas od fuzji, więc skoczywszy na nogi razem z fuzją pomknął w las. Niebawem rozległ się strzał... „To kozioł strzelił!“ wołała nagonka; to nie kozioł strzelił, — tylko wystrzeliła nabita fuzja przez trącenie cyngla o gałąź.

Nagonka, rzuciwszy się za kozłem znalazła niedaleko leżącą na ziemi fuzję leśnika, ponieważ kołko od pasa przerwało się i fuzja spadła z karku koziołka.

Zmęczony borykaniem się stary leśnik wstał z ziemi, obtarł rękawem twarz i usta i splunął... ale... o dziwo! razem z krwią i śliną wyplunął... dwa swoje ostatnie przednie zęby, które mu wybił wojowniczy kozioł. Leśnik podniósłszy w górę pięść zaciśniętą, mruknął pod nosem „to kanalia“; a daleko w lesie znów zabęczał koziołek, jakby urągał staremu myśliwcowi. Takie opowiadanie podaje „Głos płocki“...

Koło T. S. L. im. króla Sobieskiego przesyła nam nast. odezwę z prośbą o umieszczenie: „Rodacy! Członkom naszym i dobrodziejom wiadomo już jakie spustoszenie szerzy germanizm wśród Polonii wiedeńskiej od lat 138. t. j. odkąd Galicya należy do Austrii. Drugie pokolenie przepadało nam bezpowrotnie, a tem sameu tysiące jednostek wykształconych tracił nar. I. A szkoda każdej jednostki, którą przepada dla kraju!“

Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej we Wiedniu założyło tutaj wprawdzie cztery szkoły, ale nie są to szkoły o normalnym

planie nauki, lecz tylko szkółki języka polskiego, w których dzieci polskie, chodzące do szkół niemieckich, w środy i soboty po południu uczą się czytać, pisać i rachować po polsku, a przytem pobierają naukę religii, historii polskiej i pieśni polskich. Dzieci przychodzą do nas zniemczale, mówiące ze sobą po niemiecku gdyż w domu, szkole i na ulicy po niemiecku, rozmawiają. Trzeba je więc uczyć do polsku, tak jak w kraju uczymy łaciny lub greki, a potem zachęcać i przyzwyczajać, aby ze sobą mówili po polsku. Pierwsza część pracy jest łatwiejszą, — postępy w polskim języku osiągnęliśmy wielkie; trudniejsza część druga. Skoro się tylko nauczyciel odwróci, zaraz dzieci rozmawiają po niemiecku. Nie pomagają upominania, groźby ani prośby.

Z tym faktem licząc się, przyszliśmy do przekonania, że konieczną rzeczą jest zakładanie ochronek (ogródków fröblowskich), w którychby dzieci w wieku od 4 do 6 roku przebywały dzień cały, i tu zmuszone były do rozmawiania wyłącznie po polsku. Czesi wydają tysiące na ochronki, aby odzyskać dla narodu zniemczonych rodaków. Czemuz Polacy nie mają ich naśladować?!

Dlatego Koło I. króla J. Sobieskiego P. T. S. L. zamierza utworzyć taką ochronkę w III. dzielnicy Wiednia, zajmie się zorganizowaniem jej i dostarczyć lokalu odpowiedniego. Brak jednak funduszy na opłacanie personelu i wiktuałów dla dzieci, które będą przebywały w ochronce od 8-mej godz. rano do 5-tej po południu. Wkładki członków są niewielkie; z tych władek utrzymać można zaledwie Czytelnię, bibliotekę i wypożyczalnię. Odzywamy się przeto o pomoc do kraju. Rodacy, nie pozwólcie, aby drugie pokolenie niemiecało nam we Wiedniu, dopomóżcie młodzież polską wydrzeć z paszczy germanizmu i utrzymać we Wiedniu Ochronkę króla J. Sobieskiego! Postawcie największemu królowi-bohaterowi żywy pomnik, któryby na wieki sławił jego imię słowem polskiem tu we Wiedniu, gdzie największe odniósł zwycięstwo!

Ofiary prosimy adresować: *Koło I. Kr. Sobieskiego P. T. S. L. Wien III, Boerhavegasse 25.*

W obronie czci Jasnej góry, pod takim tytułem wydała księgarnia Zdzisława Rzepeckiego w Poznaniu dzieło, które ze wszelkich miar zasługuje na jak największe rozpowszechnienie. Książka ta pisana w duchu podniosłym, a przystępnym, w obec smutnych ostatnich wypadków na Jasnej górze, działa na czytelnika krzepiąco. Sto barwnych i czarnych rycin zdobi to piękne dzieło — o stosunkowo niskiej, bo tylko 6 kor. 80 h. wynoszącej cenie, którą to kwotę można spłacać w ratach miesięcznych.

Widnokręgow, lwowskiego dwutygodnika poświęconego kulturze polskiej, ukazał się zeszyt VI i zawiera treść: Bogusław Butrymowicz: „Vita omnium grave...“ (wiersz); dr. Witold Lewicki: „Parcelacja jako objaw społeczny“; dr. Wacław Moraczewski: „Ożmina Berenta“; Henryk Bergson: „Zdrowy rozsadek a nauki klasyczne“; Jan Kulesza: „Pod maską“, „Na peronie“, „Pod kawiarnią“, „Abituryenci“ (nowele); Herbert Sand: „Nieporozumienia romantyzmu“; Przegląd idei: „O kobiecie Polce“; Przegląd społeczny: Procesy polityczne.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
LUDWIK GLATMAN.

NADESŁANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

Dr. Edelheit

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych jak dawniej, nadto w chorobach zębów przy współudziale rutynowanego technika dentysty. Rano od godz. 9—12, popołudniu od 3—6.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierzającego bóle gojącego, wzmacniającego fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. Kroacya.

Firma eksportowa Antoniego Wolińskiego w Sanoku

zakupuje w każdym czasie trzode tuczną po cenach bieżących wedle cen targów wiedeńskich i praskich.

Trzode zaopatrzoną w paszport wystawiony stosownie do przepisów weterynaryjnych, należy dostawić na miejsce powyższej firmy (naprzeciw dworca kolejowego), gdzie dostawca za swój towar stosownie do jakości towaru wedle wagi i rzeczonych cen, otrzyma natychmiast zapłatę.

Okoliczni włościanie i mieszcianie mając możność każdego czasu dostarczyć i pozbyć swój towar i nie będąc narażeni na wyzysk ze strony pośredników, grasujących po wszystkich targach, przekonają się, że sprzedaż towaru powyższej firmy jest dla nich najkorzystniejszą, że zaoszczędzi im wystawiania całymi dniami na targach i marnowania czasu i pieniędzy, które się nieraz na targu niepotrzebnie wydaje.

Nie kupujcie
nic innego na

Kaszel

chrypke, zaflegnienie, katar, koklusz i kaszel kurczowy, jak smaczne.

KATZERA
KARMEŁKI PIERSIOWE
z trzema jodłami

5900 not. uwierz. świadectw od lekarzy i pryw. ręczę za pewny skutek.

Pakiet 20 i 40 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptece Maryana Kawskiego, w drogueryi Jana Hydzika, w handlu delikatesów Ch. Epsteina i w aptece T. Gerzabka w Bukowsku.

E: 5142/10.

Edykt licytacyjny.

Dnia 2. maja 1911. o godz. 11. przedpołudniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. w Sanoku licytacja realności obj. whl. 430. ks. gr. kat. Posada jaćmierska.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona z utrzymaniem ciężarów poz. 1 i 2 karty C) powyższej realności na 790 kor.

Najniższa cena wynosi 526 kor. 63 h.

Warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV.
dnia 19. marca 1911. 2—2

Kupię parcelę budowlaną w Sanoku o powierzchni od 1000 do 3000 m. kwadratowych.

Zgłoszenia do 10. maja b. r.

Z. Gątkowski
dzierż. folwarku miejskiego.

Lcz. E: 19/11.

Edykt licytacyjny.

Dnia 4. maja o godz. 10. przedpołudniem odbędzie się licytacja 1/4 części realności obj. whl. 450 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska.

Część nieruchomości powyższej wystawionej na licytację jest oceniona na 400 kor. 65 h.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 68 h.

Warunki licytacyjne może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV.
dnia 12. marca 1911.

1—2

Lcz. E: 3816/10.

Edykt licytacyjny.

Dnia 9. maja 1911. o godz. 11. przedpołudniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacja realności obj. whl. 189 ks. gr. gm. kat. Nowosielce-Gniewosz z wydzieleniem i wyłączeniem hb. 129/1 i 192.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2548 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 1698 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV.
dnia 13. marca 1911.

1—2

HOTEL IMPERIAL
RESTAURACYA I KAWIARNIA
W SANOKU
przy ulicy Jagiellońskiej.
Smaczne obiady i kolacje.
Pokoje po umiarkowanych cenach. 35—52

L. cz. E: 4719/9.

Edykt licytacyjny.

Dnia 26. kwietnia 1911 r. o godz. 10. przedpołudniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. w Sanoku licytacja połowy realności objętych whl. 425. i 509. ks. gr. gm. Posada olchowska.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę 3130 K.

Najniższa cena wynosi 2086 K. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV.
dnia 7. marca 1911 roku.

2—2

FOTOGRAFICZNE

przybory, papiery, chemikalia i t. p.

są do nabycia

w drogueryi **JANA HYDZIKA**
w Sanoku.

E: 5113/10.

Edykt licytacyjny.

Dnia 28. kwietnia 1911. o godz. 10. przedpołudniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. w Sanoku licytacja realności obj. whl. 74. ks. gr. gm. Jędruszkowce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 618 K. 52 h.

Najniższa cena wynosi 412 K. 36 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV.
dnia 9. marca 1911.

2—2

Singera  **Singera**

„66“
najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia.

Maszyna do szycia do nabycia tylko w naszych składach.

Singer Co Tow. Akcyj. maszyn do szycia
Sanok, ul. Jagiellońska 49/50 Wszędzie filie

Stały teatr elektryczny w Sanoku.

Program na 23 i 24. b.m.:

1. Familijna piłka nożna (b. komiczne),
2. Wspinanie się na szczyt Montblanc (zdjęcie z natury),
3. Figle kocie (wesołe),
4. Uratowanie córki (dramat),
5. Zgubiony rękaw (tarsa),
6. Wyspa sw. Kildy (wspaniałe zdjęcie z natury),
7. Niebieski ptak (piękna baśń), [natury],
8. Współwinna (dramatyczne),
9. Sprytny kochanek (humoreska),
10. Światowy detektyw (praw. zdarzenie).

CENY WSTĘPU: Miejsca I. 1 K., miejsca II. 80 h., III. 60 h., dla P. P. Studentów, Wojska i dzieci niżej 10 lat na III. miejsca zamiast 60. hal. tylko 30. hal.

Dla młodzieży ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie niższe.

Uczeń konserwatorium

krakowskiego udzieli gry na skrzypcach w godzinach popołudniowych.

Wiadomość w sklepie Kramu T. S. L.

B. Nauczyciel Gimnazjum i Seminaryum naucz. żeńsk.

poszukuje lekyi.

Przygotowuje prywatystów i prywatystki do Gimnazjum, do Seminaryum naucz. i do matury z Seminaryum naucz. zwłaszcza z niemieckiego, z literatury polskiej i historii. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika“ ul. Podgórze (dom Taborowskiego).

Drukiem Karola Pollaka w Sanoku.